



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 5/98

ROK VI NR 58

MAJ 1998

CENA 1 ZŁ

"ZAWSZE NIECH BĘDZIE SŁOŃCE, ZAWSZE NIECH
BĘDZIE MAMA".



WSZYSTKIM NASZYM KOCHANYM MAMOM I ICH
DZIECIOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI

ŻYCZENIA

Jest taki zwyczaj już od stuleci,
że ludziom dorosłym
życzy się zwykle pociechy z dzieci.
- Pociechy z córki! Pociechy z syna! -
życzymy tacie przy imieninach.
Mama dostaje piękne laurki:
- Pociechy z syna! Pociechy z córki!
Dziadkom się życzy pociechy z wnucząt,
nauczycielom - z tych, których uczą.
Jak Polska długa, hasło w kraj leci:
Pociechy z dzieci! Pociechy z dzieci!
Trafia to hasło pod wszystkie strzechy.
A dzieciom, to nikt nigdy nie życzy
dorosłych pociechy...
Więc ja Wam dzisiaj życzę, po pierwsze -
pociechy ze wszystkich poetów,
co piszą dla Was wiersze,
z piłkarzy; co w mistrzostwach zwyciężą wkrótce,
i z tej pani, co lody nakłada do wafli w budce.
Tego życzę Wam po pierwsze,
a po drugie i trzecie -
dziś życzę Wam pociechy
ze wszystkich dorosłych na świecie!

W. Chotomska

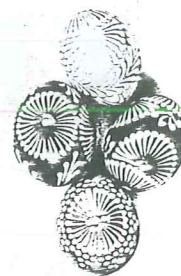
DNIA MATKI I DNIA DZIECKA

Sklada Redakcja
"Echo Lipska"





DNI LIPSKA



30 - 31 maja 1998 r.

W programie:

30 maja

godz. 10,00

- gry i zabawy
- rozgrywki sportowe

godz. 18,00

- koncert muzyki rockowej

31 maja

godz. 12,00 - Msza św. w kościele parafialnym

- korowód z Królem Stefanem Batorym ulicami Lipska
- wystąpienie prezesa TPL
- część artystyczna
- prezentacja dorobku artystycznego miasta i gminy
- wystawy i pokazy

godz. 20,00 - zabawa ludowa



ZAPRASZAMY

JESZCZE O POWIATACH

Nie ustają zabiegi samorządu, władz i aktywistów Centrum Aktywności Lokalnej z Dąbrowy Białostockiej o utworzenie w tym mieście powiatu. Ostatnio emisariusze Dąbrowy Białostockiej ponownie odwiedzili naszych radnych, usilnie namawiając ich do podjęcia uchwały dotyczącej przynależności miasta i gminy Lipsk do ewentualnego powiatu w Dąbrowie Białostockiej. Tym razem rozmowy popierane były deklaracją, jaką uzyskali w Warszawie, że powiat dąbrowski będzie na pewno, o ile Lipsk

zgodzi się wejść w jego skład. Jest to zasadnicza zmiana sytuacji sprzed miesiąca, kiedy to nie było wiadomo, czy powiat w Dąbrowie Bł. będzie, czy też nie

Deklaracja ta, o ile jest ona pewna, zmusza chyba naszą radę miejską do zajęcia konkretnego stanowiska. Można zrozumieć wstrzemięźliwość radnych, którzy nie chcą głosować ani za, ani przeciw, bojąc utracić swój elektorat, który przecież już wkrótce zdecyduje, jaki będzie skład nowej rady. Jednak chowanie głowy w piasek nic tu nie da. Tym bardziej, że i wśród mieszkańców gminy nie ma, według naszego rozeznania, zgody. Zdania są podzielone.

Chociaż na nasz apel o nadsyłanie do redakcji wypowiedzi w tej sprawie, nie wpłynęła ani jedna opinia, to jednak z rozmów i spotkań z różnymi ludźmi wiemy, że część społeczeństwa gminy jest za przynależnością do Augustowa, a część zdecydowanie jest za Dąbrówą Białostocką.

W tej sytuacji to jednak radni, jeszcze przed końcem kadencji, powinni zdecydować; Augustów czy Dąbrowa Białostocka będzie naszym powiatem. Oni bowiem najlepiej powinni znać stanowiska środowisk, które reprezentują. Wprawdzie anonimowy Czytel-

JESZCZE O POWIATACH

nik, czy też Czytelnicy twierdzą, że rada nie ma takiego prawa i decydować powinni wszyscy mieszkańcy. Być może byłoby to najlepsze rozwiązanie, ale w budżecie gminy nie ma pieniędzy na to, aby przeprowadzić referendum w tej sprawie. Dlatego też chyba jednak decydować powinni ci, którym cztery lata temu powierzyliśmy reprezentowanie nas, wyborców, w samorządzie.

Nie będzie to na pewno decyzja łatwa i nie wiemy jak zachowa się rada. Czy utrzyma swoje dotychczasowe stanowisko, że nie wypowiada się w sprawie powiatu, czy też je zmieni. Dziś nikt nie potrafi powiedzieć, w którym powiecie będzie nam lepiej. Nie wracając do przeszłości (byliśmy już i w powiecie augustowskim i dąbrowskim), jedno można stwierdzić na pewno, do Dąbrowy Bł. będzie wszystkim bliżej. Nawet leżące na skraju gminy wsie Lichosielce i Lipszczany będą miały do Dąbrowy Bł. bliżej niż do Augustowa. Jednak czy tylko odległość ma o tym decydować? Przy dzisiejszej komunikacji, a także własnych środkach transportu nie jest to argument najważniejszy. Co więc ma przeważać? Jakie argumenty przemawiają za Dąbrową Białostocką, a jakie za Augustowem?

Nie będziemy ich wymieniać, aby nie być poświadczonym, że chcemy ukierunkować radnych, czy też wręcz nimi "manipulować". Niech każdy z nich zdecyduje sam. Może przecież spotkać się i porozmawiać raz jeszcze ze swoimi wyborcami. Może zasięgnąć opinii sąsiadów, znajomych, itp.

Jeżeli jednak rada nie podejmie w tej sprawie żadnej decyzji, to też nie miejmy do naszych przedstawicieli pretensji. Są oni bowiem pod silną presją tych, którzy są bardzo aktywni i namawiają do głosowania "za" bądź "przeciw". Jest taka grupa ludzi, którym jest obojętne, do którego z powiatów będziemy należeć. I to także trzeba brać pod uwagę.

Jedno jest pewne. Jaka by nie zapadła uchwała o naszej przynależności do któregoś z tych powiatów, to o jej skutkach przekonamy się w przyszłości. Dziś jest to jedna wielka niewiadoma.

(tks)

DZIEŃ STRAŻAKA

3 maja br., w 207 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, strażacy z Ochotniczej Jednostki Straży Pożarnej w Lipsku obchodzili swoje święto - Dzień Strażaka.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 17,45 uroczystym pochodem strażaków i wozów bojowych spod budynku remizy strażackiej do kościoła parafialnego. Pochód prowadziła orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej, pod batutą **kapelmistrza Aleksandra Ganuszki**.

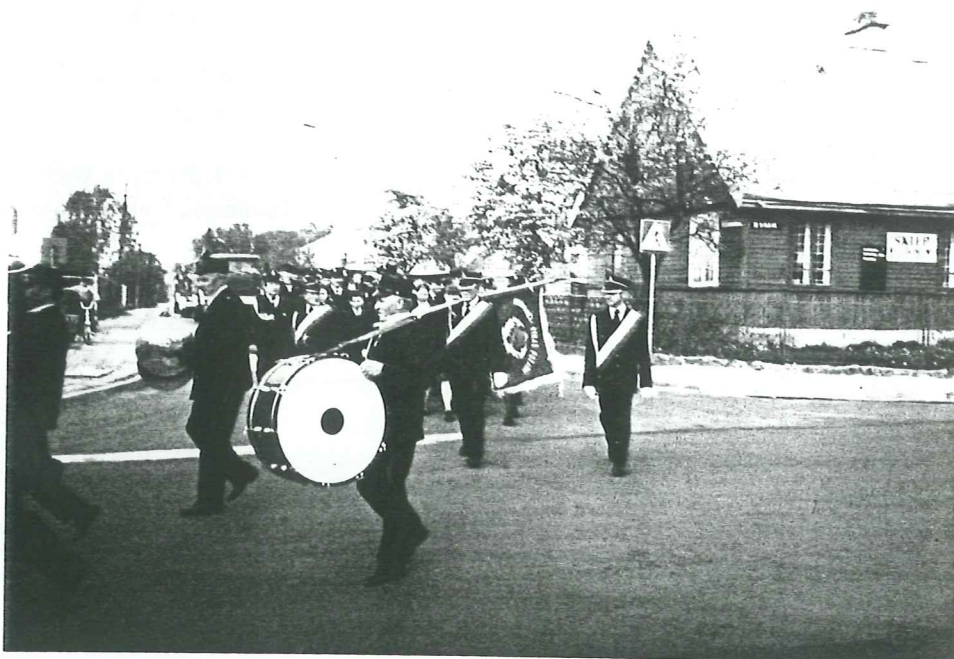
Po uroczystości Mszy św. odprawionej w intencji strażaków, proboszcz parafii lipskiej - **ks. Jerzy Lubak** dokonał poświęcenia wozów bojowych, po czym orkiestra, strażacy i licznie

Straży Pożarnej w Suwałkach - **Waldemar Kochanowski**, który to odznaczył następujących strażaków: **Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa;**

- **Czesława Kozłowskiego** - OSP Bartniki,
- **Henryka Kieczenia** - OSP Siółko,
- **Wincentego Zieziulę** - OSP Lipsk,
- **Tadeusza Aszurkiewicza** - OSP Kurianka,
- **Bronisława Sewastianowicza** - OSP Kurianka.

Srebrnym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa;

- **Henryka Chomiczewskiego** - OSP Kurianka,
- **Antoniego Mieczkowskiego** - OSP Krasne,
- **Mirosława Wierzbickiego** - OSP Krasne,
- **Mirosława Burakiewicza** - OSP Siółko.



zebrane społeczeństwo Lipska udali się pod pomnik "Zginęli za Polskę", gdzie złożono wiązanki kwiatów. Zebrani wysłuchali koncertu **Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej** oraz pieśni okolicznościowych i patriotycznych w wykonaniu **Zespołu Śpiewaczego "Lipsk"**.

Uroczystość strażaków zaszczylili swoją obecnością: Burmistrz Miasta i Gminy Lipsk - **Andrzej Lićwinko**, Komendant Rejonowy Państwowej Straży Pożarnej w Augustowie - **Mirosław Łoboda** oraz Z-ca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej

Brązowym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa;

- **Andrzeja Sewastianowicza** - OSP Kurianka,
- **Bogusława Ćwiklińskiego** - OSP Krasne.

Odznaką - STRAŻAK WZOROWY

- **Janusza Burakiewicza** - OSP Siółko,
- **Leszka Sawaniewskiego** - OSP Bartniki,
- **Wiesława Tkaczuka** - OSP Bartniki,
- **Artura Drapczyńskiego** - OSP Bartniki,

c.d. str.-4

DZIEŃ STRAŻAKA

- Zbigniewa Sawickiego - OSP Krasne,
- Mirosława Sznel - OSP Kurianka,
- Antoniego Hawrusika - OSP Lipsk,
- Krzysztofa Józłowicza - OSP Lipsk.

Odznaczenia strażakom przyznał też Zarząd Miejsko Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lipsku, a mianowicie:

Odznakę za wysługę 50 lat otrzymali:

- Bronisław Bądziński - OSP Lipsk,
- Antoni Czokało - OSP Lipsk.

Odznakę za wysługę 40 lat otrzymał Waldemar Pietrewicz z OSP Lipsk.

Odznakę za wysługę 35 lat otrzymali: Mieczysław Burakiewicz i Henryk Kieczęć z OSP Siółko.

Odznakę za wysługę 25 lat otrzymali:

- Wiesław Czyński - OSP Siółko,
- Czesław Kozłowski, Józef Danilczyk, Henryk Mazewski, Antoni Krysiuk z OSP Bartniki oraz Henryk Trochimowicz z OSP Lipsk.

Odznakę za wysługę 10 lat otrzymali:

- Antoni Krysztopowicz, Wojciech Sapieszko, Dariusz Tkaczuk, Marek Tkaczuk z OSP Bartniki.

Odznakę za wysługę 5 lat otrzymali:



- Leszek Sawaniewski, Wiesław Tkaczuk, Artur Drapczyński z OSP Bartniki oraz Andrzej Bochońko z OSP Lipsk.

Odznaką "Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej" pierwszego stopnia odznaczeni zostali:

- Anna Nowicka, Katarzyna Bądzińska, Jacek Danilczyk, Łukasz Saks z OSP Lipsk.

Wręczenia odznaczeń dokonał Pre-

zes Zarządu Miejsko Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lipsku Druh **Stanisław Olszewski**.

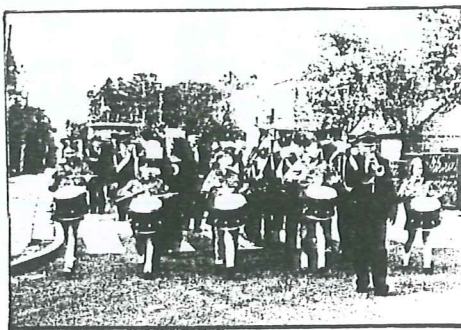
Burmistrz Miasta i Gminy **Andrzej Lićwinko** podziękował w imieniu odznaczonych i złożył życzenia strażakom w dniu ich święta.

Uroczystość zakończyła się ogniskiem przy budynku remizy OSP. Była to świetna majówka dla strażaków i społeczeństwa.

(stem)

Gdzieś w latach 50-tych, prosto z Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego w Warszawie powrócił do rodzinnego miasta Augustowa pan Aleksander Ganaszko z mocnym postanowieniem kontynuowania nabytych umiejętności i wrodzonego talentu muzycznego przy organizowaniu augustowskiej orkiestry dętej. Udało mu się to znakomicie, orkiestra zdobywała laury, wyróżnienia, brała udział w przeglądach, a przede wszystkim grała.

Grała uświetniając rocznice, imprezy miejskie. Orkiestra augustowska, to prawdziwy mit, któżby nie znał brzmienia orkiestry, któżby nie znał samego kapelmistrza? Mieszkańcy, słysząc orkiestrę wiedzieli, że coś ważnego w mieście się dzieje i wylegali ze swych domów, gdy jak zew, głos trąbki kazał im iść i słuchać, bo to ich orkiestra i to właśnie dla mieszkańców gra. Jakie problemy łączyły się z przy-



JEST W ORKIESTRACH JAKAŚ SIŁA

gotowaniem orkiestry do koncertu, wie tylko pan kapelmistrz. Wiadomo tylko, że prowadził ciągły nabór do orkiestry, jako pedagog uczył stawiać pierwsze kroki większości muzykantów, a musiał być kandydat ze słuchem, z pamięcią muzyczną i z ogromnym zapalem. Reszta była trudem i mozolną

pracą kapelmistrza - pana Aleksandra Ganaszki. Mijały mody na rock and roll, twist, byt beat, itp. lecz orkiestra dęta została jak pomnik, jak opoka. Zmieniła się struktura polityczna, odeszły utwory dawnych desydentów, lecz to sprawa polityków. Muzyka jest jedna i to ona daje natchnienie kapelmistrzowi jak i muzykom, to właśnie muzyka każe im trzymać dyscyplinę uczestnictwa w próbach, uczenia się nowych facji. Przyjęte jest tylko, że po ważnych koncertach muzycy otrzymywali po parę złotych na obiad.

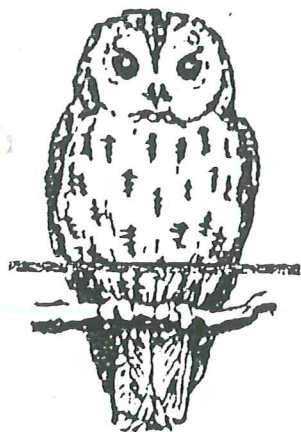
Dyrektorzy się zmieniali, a orkiestra nikomu nie przeszkadzała do czasu objęcia Miejskiego Domu Kultury przez panią dyrektora Elżbę Ramut, która jako jednostka o wybitnie prawicowych poglądach, traktowała orkiestrę jako tragiczną spuściznę po byłym ustroju i na każdym kro-

c.d. str.-8



Mikaszówka-Tartak-Kudrynki-Rudawka-Kurzyniec-Wolkusz

Odcinek II - droga do Kudrynek - c.d.



puszczyk

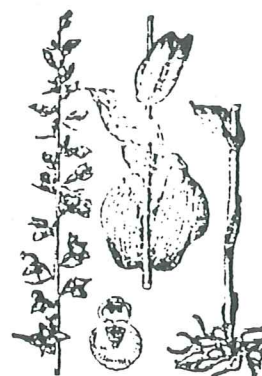
Schodzimy w dół skręcając w lewo, żeby dostać się do śluzy. Możemy tutaj obejrzeć aleję drzew, która spełnia warunki alei pomnikowej. Rosnące tutaj **topole czarne**, o obwodzie od 260 do 391 cm nazwane zostały Peregrin, Meriadok, Frodo, Sam i Bilbo, **dęby szypułkowe** o obwodach 330 i 405 cm nazwalimy: Boromir i Troll, **lipy drobnolistne** o wymiarach 185 - 225 cm: Gimli, Legolas i Galadriela; aleja klonów zwyczajnych o wymiarach 172 - 298 cm nazwana została Lothlorien, **jabłoń dzika** - 164 cm - Gandalf, a **grusza pospolita** 166 cm - Aragorn.

Zwracamy uwagę na wspaniałe okazy porostów (porastają one wszystkie drzewa), których obecność świadczy o wysokiej czystości środowiska.

Zainteresowani nimi mogą skorzystać z informacji zawartych w dodatku do niniejszego opisu.

Przy śluzy obserwujemy roślinność szuwarową i wodną z gatunkami opisanymi na tablicy. Na pionowym murze komory śluzy rośnie niewielka paproć - **zanokcica murowa**. Przy drodze tuż za śluzą możemy znaleźć dwie rośliny chronione z rodziny storczyków: **listerę okrągłolistną** i **kruszczyka szerokolistnego**.

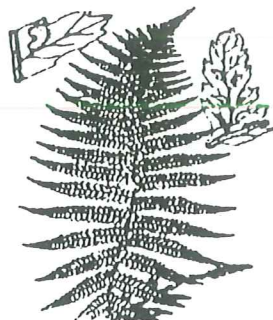
Przechodząc drogą za śluzą, skręcając na skrzyżowaniu, przy tablicy "Granica państwa" w prawo i idąc dalej drogą około 500 metrów (uwaga, bezpośrednie sąsiedztwo granicy!), możemy dojść do stanowiska wspaniałych, pomnikowych świerków (po prawej stronie drogi: Ent - 330 cm - **zaatakowany przez korniki i wycięty w 1996 roku** - i Elf - 300 cm), oraz imponujących wysokością modrzewi (nieco dalej, po lewej stronie, w głębi lasu). **Uwaga! Na tym odcinku trasa nie jest oznakowana!** Aby pójść dalej właściwą trasą naszej ścieżki musimy cofnąć się do domku operatora śluzy.



kruszczyk
szerokolistny



rozchodnik ostry



wietlica samiezza



marek szerokolistny

Odcinek III - Kudrynki - Kurzyniec (Monika Wiśniewska, Domika Frączkowiak)

Uwaga! Ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo granicy należy zachować szczególną ostrożność oraz posiadać przy sobie dowód tożsamości!

Idziemy drogą ze śluzy w stronę wsi Kudrynki a następnie, mijając ją, dochodzimy do kaplicy i cmentarza. Tutaj skręcamy w lewo, między zabudowania gospodarskie. Kluczemy pomiędzy zabudowaniami śledząc znaki szlaku, by dojść wreszcie do sztucznie sadzonych drągwin sosnowych w wieku ok. 25 lat, gdzie skręcamy w lewo. Po około 500 metrach wychodzimy na łąki i kierujemy się w stronę Kanału. Na granicy pól i skarpy brzegowej rośnie grupa starych sosen w wieku około 150 lat, o wymiarach od 240 cm do 270 cm, oraz pięknie rozwidlona na wysokości około 120 cm sosna w kształcie liry. Obwód jej pnia wynosi 310 cm, jest to więc drzewo pomnikowe. Ścieżką wzdłuż Kanału dochodzimy do samotnie stojącego dębu o okazale rozwiniętej i nisko osadzonej koronie (średnica około 24 kroków, obwód pnia 315 cm). Granicą skarpy i pól uprawnych docieramy do zabagnionego obniżenia terenu z bocznym wysiękiem. Obficie występujący **ostrożeń błotny** jest miejscem żerowania szczygłów. Idąc dalej ścieżką docieramy do skarpy nadrzecznej zbudowanej z pylastych piasków wodnolodowcowych, gdzie swe nory lęgowe wydrążył **zimorodek**. Należy on do rzadkich ptaków preferujących wody o dużej czystości; w okresie lęgowym (od czerwca do sierpnia) składa 5-8 jaj w długich (do 2 m) norach. Zimą migruje w pobliże dużych, nie zamarzających rzek i jezior. Idąc wzdłuż Kanału przechodzimy przez rosnące na skarpie lasy grądowe. Są one zniekształcone wprowadzeniem sosny i świerka. Dalej spotykamy kilka starych sosen o obwodach: od 220 do 260 cm. Następnie widzimy dużą zwaloną sosnę w wieku około 125 lat.

Brzegiem pola, gdzie dominuje **macierzanka polna** oraz **rozchodnik ostry** dochodzimy do obniżenia gdzie do rzeki uchodzi niewielki strumyk. Po drugiej stronie (tzn. po stronie białoruskiej) rozciąga się szeroki pas trzcinowisk. Prawdopodobnie są tam żeremia bobrów, ponieważ wzdłuż ścieżki można obserwować wyjścia i nory przejściowe tych ssaków. Po stronie polskiej wzdłuż Kanału ciągnie się szeroki pas roślinności szuwarowej, głównie **palki**, **trzciny** i **sitowia**. Powyżej przeważa roślinność szuwarowa typowa dla olsów i łęgów. Występują tam liczne krzewy tj. **szakłak**, **kalina**, **wierzba**, **suchodrzew**, **kruszyna**, **podrośty olszy czarnej**. Całość jest silnie porośnięta **chmielem**. Nad samym Kanałem występują rośliny chronione: **wawrzynek wilczelyko** (bardzo licznie) oraz **storczyki** - **listera jajowata**, **storczyk krwisty**.



W MAJU - O KSIĄŻCE

Ile pieniędzy rocznie otrzymuje biblioteka na zakup nowych książek i na ile egzemplarzy to wystarcza?

W roku 1997 biblioteka na zakup księgozbioru otrzymała 5 000 zł, natomiast w roku 1998 suma ta wynosi 6 000 zł. Wyszczególnienie to na zakup 400 - 500 wol. rocznie. Cena książki wciąż rośnie, stąd też coraz mniejsza ich ilość, a większy koszt. Zrealizowany wskaźnik zakupu wynosi 8,2 na wymagany 18.

Czy samorząd lokalny i jego władze doceniają działalność i widzą potrzeby biblioteki?

Samorząd lokalny i jego władze w miarę swoich możliwości przeznaczają daną kwotę na potrzeby biblioteki. Gdyby biblioteka stanowiła samodzielną placówkę, przynany fundusz w kwocie 52 000 zł. można by było wykorzystać z większym pożytkiem na cele biblioteczne.

Nie tak dawno zlikwidowano filię biblioteczną w Rygałowie. Były takie zakusy, aby podobnie uczynić z filią w Bartnikach. Co Pani o tym sądzi?

Z likwidacją Filii Bibliotecznej w Rygałowie trudno jest się pogodzić. Naprawdę była potrzebna w tamtym środowisku, gdyż oprócz 8 klasowej szkoły podstawowej była to jedyna placówka kulturalna obejmująca swym zasięgiem dość duży teren. Miała bogaty i różnorodny księgozbiór.

Natomiast jeśli chodzi o Filię Biblioteczną w Bartnikach, to w myśl ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach może być zlikwidowana lub połączona dopiero po podaniu przez organizatora do publicznej wiadomości informacji o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem (na 3 m-ce przed, jeśli chodzi o połączenie lub podział biblioteki i na 6 m-cy przed, jeśli chodzi o likwidację). W obu wypadkach po zasięgnięciu opinii jednostki sprawującej nadzór merytoryczny tj. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Przepis ten dotyczy również filii.

Ilu czytelników odwiedziło bibliotekę w Bartnikach i co najczęściej oni czytają?

Filia Biblioteczna w Bartnikach czynna jest dwa razy w tygodniu; we wtorki i piątki od godz. 11.00 do 16.00. Korzysta z niej 49 czytelników. Są to przede wszystkim dzieci, które korzystają z lektur, a dorośli sięgają po literaturę obyczajową i romanse.

A jakie są upodobania czytelników z Lipska i ilu ich korzysta z biblioteki?

W Lipsku z biblioteki korzysta 716 czytelników; 412 czytelników do lat 15-tu i 304 czytelników dorosłych.

Jeśli chodzi o dzieci, to sięgają po komiksy, książki przygodowo-podróżnicze, a ostatnio po fantastykę. Mają też duży zasób lektur szkolnych.

Dorośli natomiast sięgają po klasykę, literaturę obyczajową i romanse, a także po książkę historyczną. Młodzież ucząca się i studująca korzysta z dość bogatego księgozbioru podręcznego.

Biorąc pod uwagę dzieci, młodzież i dorosłych mieszkańców Lipska - to dużo czy mało?

Biblioteka czynna jest we wszystkie dni tygodnia oprócz niedziel i świąt. Z biblioteki korzysta 11,3 % ogółu mieszkańców Lipska. Liczby te mówią same za siebie.

Czy, według Pani, należałoby zrobić, aby coraz więcej ludzi korzystało z księgozbioru bibliotecznego?

Podstawowym czynnikiem do sukcesywny napływ nowości wydawniczych. Zaopatrzenie biblioteki w coraz to nowszy księgozbiór, gdyż książki dla dzieci najmłodszych, bestsellery i lektury szkolne są najbardziej zniszczone i zaczytane. W czytelni natomiast potrzebny jest różnorodny asortyment prasy codziennej i czasopism.

Jakie zamierzenia i plany na przyszłość ma kierowana przez Panią biblioteka?

Biblioteka to miejsce, do którego każdy powinien przychodzić z przyjemnością, gdzie powinno być ciepło i estetycznie. Temperatura w zimie do tego nie zachęca.

Marzeniem moim jest aby każdy mieszkaniec Lipska i gminy od 7 lat wzwyż był naszym czytelnikiem.

A jakie są Pani osobiste marzenia i życzenia?

Chciałabym by biblioteka nasza była skomputeryzowana (szła z duchem czasu). By czytelnicy mogli otrzymać każdą książkę jakiej poszukują. Zapraszamy do odwiedzania i korzystania z jej księgozbioru.

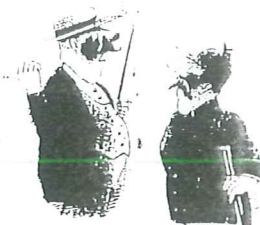
Życzę spełnienia tych marzeń.

Proszę przyjąć także spóźnione życzenia z okazji Dnia Bibliotekarza.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (tks)

Czy
sąsiad
czasem
czyta?



- Czy sąsiad czasem czyta?
- Nic nie czytam, i kwita.
Powiedz mi, sąsiad, po co?
Na diabła mi czytanie!
Tylko łeb, panie,
Te piśmida klekocą,
Ja zresztą, z książką w łapie,
W kilka minut już chrapie (...)
Co mi książka pomoże?
Zasieje czy zaorze?
- Nie, lecz tak dla zabawy;
Człowiek czasem ciekawy
Poznać ludzkie koleje;
Opisują odkrycia,
Wypadki z życia,
Nasze ojczyście dzieje...
Siądziesz, czytasz w gazecie...
Jakbyś jeździł po świecie.
- Co mnie to tam obchodzi,
Jak w Ameryce rodzi.
U mnie na polu ładnie.
A czy słońce z zachodu
Czy też ze wschodu
Idzie, czy gdzie upadnie,
Gwiazdy gasną czy bledną,
To mi jest wszystko jedno.
- Tak, zgoda na to, zgoda,
Ale dziś czytać moda.
Mówią, lektura płaci
Już i na pańskich dworach.
A przy wyborach
Walor ma też u braci.
Słyszałem to od żony,
Świat kroczy jak szalony.
- A niechże sobie kroczy!
Czytaj, sąsiad, trać oczy,
Marń zdrowie i siły;
Ale co do wyboru,
Słowo honoru,
Bajki, jak mi Bóg miły!
Mój brat nie czyta całkiem,
A przecież jest marszałkiem!
- No, proszę, nie wiedziałem,
Winszuję sercem całem.
To miłe wiadomości!
O, znałem go przed laty,
Bardzo bogaty!
Zaraz powiem jejmości,
Zaraz za powitaniem,
Niech się schowa z czytaniem.
- Tak, szanowny sąsiedzie.
Na książce się nie jedzie,
Ale na dobrej szkapie.
Te z rozumem konszachty
To nie rzecz szlachty.
Mnie na figiel nie złapie.
No, chodźmy na kolację.
- Tak, sąsiedzie, masz rację.

MIKOŁAJ BIERNACKI
satyryk znany też
pod pseudonimem „Rodoć”
(1836-1901)



JEST W ORKIESTRACH JAKĄS SIŁA

ku okazywała nam swoją ambiwalencję. Traktowała zespół jako stary mebel, co to usunąć szkoda i pożytek mały, bo ciągle, jak się wyraziła, to samo grają. Swój popis negatywnych odczuć wyraziła, kiedy, przed wyborami, zorganizowano jakiś protest na temat samochodów ciężarowych TIR jeżdżących przez Augustów. Miało to mieć wpływ na przyszłe wybory. Orkiestrze, grającej wojskowy repertuar, kazano grać jakiś protest song co w ostatecznym rozrachunku telewizja pokazała nie orkiestrę, tylko samotnego, wyjętego z kontekstu, bębniście, i tak krok po kroku konflikt narastał.

Przed 3 majem, jak zwykle, orkiestra ćwiczyła codziennie, by godnie się zaprezentować, tym bardziej, że po raz pierwszy MDK szył dla orkiestry piękne okolicznościowe mundury. Po kilku próbach mundury w końcu trafiły do MDK lecz zdekompletowane. Mimo nacisku kapelmistrza brak było sznurów i emblematów. Lecz nie to było przedmiotem problemu. Na ostatniej próbie przed koncertem pan Ganuszko, zgodnie z tradycją, prosił, by orkiestra przybyła na dwie godziny przed koncertem, by założyć nowe mundury, rozegrać instrumenty itp. Część muzyków dowożona jest z Lipska, zatem potrzebny był czas na przygotowania. Wszyscy, nawet ci zamiejscowi, przybyli na godz. 7,00. Gdy do godz. 8,00 nikt z personelu MDK się nie zjawił kapelmistrz nie krył swego rozgoryczenia. Orkiestra w sumie liczyła 40 osób, w tym dziewczęta werblistki, młodzież i dzieci. Wiadomość z MDK o tym, że orkiestra może iść się przebierać dotarła wtedy, kiedy orkiestra musiała już wychodzić do rozpoczęcia koncertu.

Niektórzy redaktorzy piszą, że orkiestrze uszyto trzy komplety mundurów. Jest to kłamstwo. Dziesięć lat temu MDK zakupił ze sklepu garnitury, które dopasowano do ówczesnych członków orkiestry. Rzecz jasna, że na obecnych członków orkiestry one nie pasują.

"Ja jestem odpowiedzialny za stronę muzyczną i dyscyplinę, a mundury, to sprawa dyrekcji MDK, a tu w artykułach zarzuca mi się, że to moja wina. Osobiście jeździłem do Białegostoku po sznury i emblematy, niestety, mimo usilnych starań udało się zakupić tylko część sznurów, tj. 12 szt. na 40, reszta miała być do odebrania

najpóźniej do 1 maja br, po które miał zgłosić się pracownik MDK, jednakże nie odebrano ich. Jak to się mówi "kował zawinił, cygana powiesili" i to po 45 latach pracy" - mówi rozgoryczony kapelmistrz Aleksander Ganuszko - "Dlaczego dziennikarze nie porozmawiają z orkiestrą i nie piszą o obiektywnych faktach, tylko tendencyjne bzdury".

Tak niedawno augustowska gazeta głosiła peany na cześć orkiestry oraz kapelmistrza, po to, żeby za kilka miesięcy go utopić za błędne posunięcie dyrekcji MDK. O ile pani dyrektor nie życzy sobie prowadzić uzgodnień organizacyjnych z kapelmistrzem, to niech wyznaczy odpowiedniego pracownika, a na pewno

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku ogłasza konkursy na stanowisko
DYREKTORÓW

Szkoły Podstawowej w Bartnikach i Przedszkola Samorządowego w Lipsku.
Termin składania ofert - 10 czerwca 1998 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Lipsku, ul. Kościelna 3, pok.8.

Do wymienionych wyżej konkursów mogą przystąpić nauczyciele spełniający przewidziane prawem wymagania kwalifikacyjne, zgodnie z Rozporządzeniem MEN z dnia 31 stycznia 1996 roku (Dz.U.Nr 20, poz. 91).

Informację o tym, jakie dokumenty powinna zawierać oferta, można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Lipsk, pok. 8, tel. (087) 64 23 033.

BURMISTRZ

mgr inż. Andrzej Lićwinko

DOWCIPY

Podobieństwo

- Mój dziadek jest podobny do "Solidarności"!
- Dlaczego tak sądzisz?
- Bo obiecał mi dać na komunię rower, a przyniósł wrotki ...

Kompromis

- Tato, co to znaczy kompromis?
- Kompromis byłby wtedy, kiedy mama chciałaby kupić futro, natomiast ja - samochód, a kupilibyśmy palto i trzymali w garażu...

Pochodzenie

- Co będziemy pisać w rubryce "pochodzenie społeczne" w roku 2030?
- "Dziad z dziada pradziada"!



w przyszłości uniknie podobnego skandalu. Orkiestra punktualnie i w terminie koncert zagrała. W przekroju koncertu były pieśni okolicznościowe; "Pierwsza Brygada", "3 maj", były "Augustowskie noce", itp. Orkiestra nie poprowadziła pocztów sztandarowych, gdyż grała we własnych ubiorach, bez mundurów.

W gazecie augustowskiej, wydawanej nota bene na pięknym kredowym papierze napisano; "że było pięknie, władza i pocztu sztandarowe stawily się bez zarzutu, zawiedli mieszkańcy i orkiestra".

Dalsze refleksje, jak i komentarz pozostawiam Czytelnikowi.

(Rom)

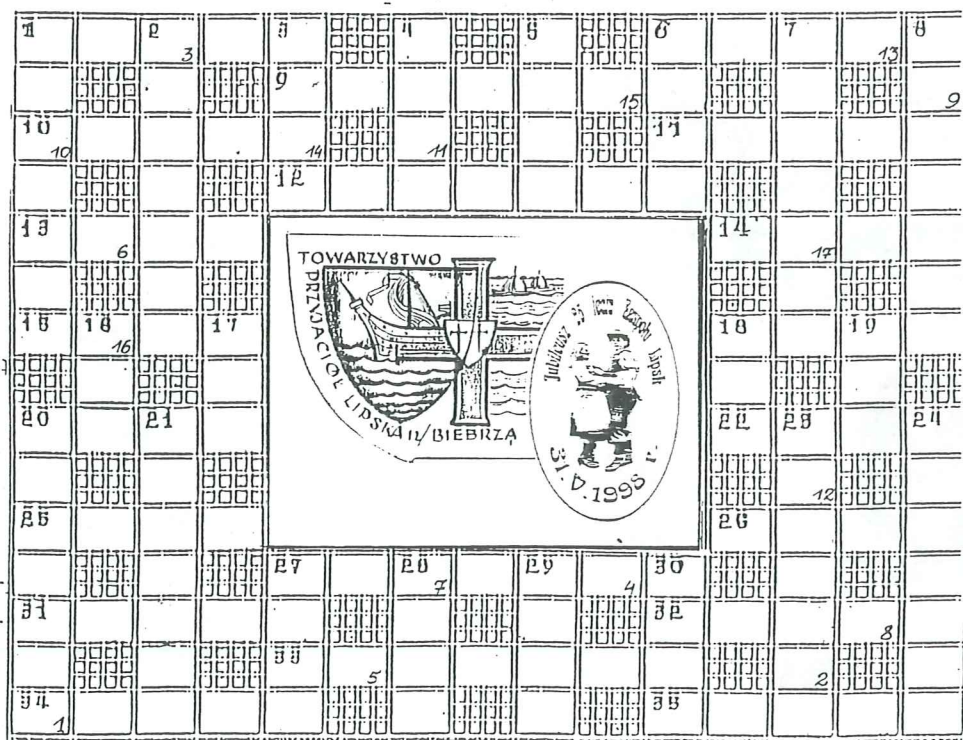
KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1) roślina przyprawowa; 6) z niego pije się piwo; 9)... czarny, rycerz polski; 10) ludy murzyńskie w środkowej i pd. Afryce; 11) owoc kasztana jadalnego; 12) lampa elektronowa o czterech elektrodach; 13) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej o l.a. 41; 14) amerykański grosz; 15) amok; 18) mieszkaniec zach. Pirenejów; 20) boisko do gry w tenisa; 22) żona króla Sparty zamieniona w łabędzia; 25) fochy; 26) wyspa włoska; 27) rodzaj pomnika; 31) rozpęd; 32) państwo leżące w Europie i Azji; 33) miasto w Japonii; 34) mały lis; 35) stolica Szwajcarii;

PIONOWO:

1) sucha, cienka kielbaska; 2) w mit. gr. pierwsza kobieta, dzieło Hefajstosa; 3)... dyskiem lub oszczepem; 4) początek dnia; 5) stolica Norwegii; 6) margaryna; 7) twierdza; 8) chodzi we śnie; 16) zwierzynek; 17) odrobina szczęścia; 18) ... zęba, głowy itp.; 19) organ wymiaru sprawiedliwości; 20) pęk włókna przygotowany do przędzenia; 21) opis wyglądu zewnętrznego; 23) cudowny napój, poszukiwany przez alchemików; 24) smaczliwka; 27) na czapce żołnierza; 28) syn Izaaka, starszy brat Jakuba; 29) państwo w pd.-zach. Azji; 30) skorupiak morski.



5

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem prosimy nadesłać do redakcji ECHO LIPSKA 16-315 Lipsk ul. Rynek 23, w terminie do 20 czerwca 1998 roku. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową. Rozwiązanie krzyżówki z nr 4/98 brzmi: "Ptasie trele".



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MUG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz. Stałe współpracownicy: Jan Orpik.



... *Ach, co to był za
ślub ...*

W kwietniu 1998 roku na ślubnym
kobiercu stanęli:

Pani Katarzyna Doroszko z Lipska,
z Panem Zbigniewem Mariuszem Ol-
szewskim z Nowego Lipska.

Pani Agnieszka Awramik z Licho-
sielc, z Panem Karolem Wilczewskim.

Pani Agnieszka Kozłowska z Żabic-
kich, z Panem Wojciechem Nieście-
rem z Bartnik.

Pani Wiesława Karp z Kamiennej No-
wej, z Panem Markiem Stremkowskim
z Lipska.

Pani Małgorzata Gawrylik z Bartnik,
z Panem Sławomirem Tkaczukiem z
Bartnik.

Pani Katarzyna Muraszewska z Gru-
dek, z Panem Mirosławem Tarasiewi-
czem z Bartnik.

Pani Anna Czarnecka, z Panem Woj-
ciechem Orpikiem - oboje z Lipska.

Pani Iwona Mazur z Tykocina, z Panem
Janem Rusieckim z Dulkowszczyzny.

Młodym parom wszystkiego, co
piękne i dobre życzą

Redakcja i Wydawca

WŁAMANIE

W nocy z 19 na 20 maja br. nieznani
sprawcy dokonali włamania do budynku
Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku.
Mimo centralnego położenia tego budyn-
ku, włamywacze weszli do środka przez
okno na pierwszym piętrze (od strony
parkingu), przystawiając drabinę. Następ-
nie wylamując i przy okazji niszcząc ko-
lejne drzwi (razem 5) dostali się do po-
koju kasjerki. Licząc na pokaźny łup,
rozpruli kasę pancerną. Niestety, za-
wiedli się i musieli zadowolić niewielką
ilością bilonu. Wyszli z budynku przez
drzwi wejściowe, wylamując kolejne
zamki.

Śledztwo prowadzi policja. Mimo
oświetlenia i sąsiedztwa jednej z głów-
nych ulic Lipska nikt ich nie spłoszył
i niczego nie widział, ani nie słyszał.

(jan)

Aforyzmy o małżeństwie

Małżeństwo, jak kalectwo, należy zno-
sić cierpliwie.

Karol Bunsch

Małżeństwo jak każda sztuka, nie mo-
że obejść się bez scen.

Jerzy Jurandot



W małżeństwie ważne jest nie tylko do-
brać się zaletami, ale i wadami.

Magdalena Samozwaniec

OGŁOSZENIE

Zawiadamia się użytkowników wie-
czystych, że zgodnie z ustawą z dnia
4 września 1997 roku (Dz.U.Nr 123,
poz. 781) można przekształcić prawo
użytkowania wieczystego w prawo
własności. Prawo to mogą przekształ-
cić osoby fizyczne będące użytkowni-
kami wieczystymi na wniosek złożony
u właściciela gruntu, tj. w Urzędzie Mia-
sta i Gminy w Lipsku. Do wniosku na-
leży dołączyć aktualny odpis z księgi
wieczystej oraz aktualny wypis z rejes-
tru gruntów wraz z wykazem zmian grun-
towych.



Jest nas
więcej

W kwietniu 1998 roku powiększyła
się rodzina u Państwa:

Wandy i Tadeusza Bondziulów z Lip-
ska - urodziła się im DIANA.

Małgorzaty i Tadeusza Kulmaczew-
skich z Siółka - urodził się im BART-
ŁOMIEJ.

Małgorzaty i Wojciecha Danilczyków
z Lipska - urodził się im MACIEJ.

Marzeny i Mirosława Borodziuków
z Kopczan - urodziła się im NATA-
LLA.

Dużo zdrowia i pomyślności ro-
dzicom i dzieciom życzą

Redakcja i Wydawca

Ustawa przewiduje odpłatność za prze-
kształcenie prawa należną od czasu
trwania użytkowania wieczystego i
sokości opłaty rocznej naliczonej z ty-
tułu użytkowania wieczystego za 1997
rok (sa to kwoty, stanowiące np. 10-
krotność opłaty za 1997 r. przy okresie
użytkowania wieczystego trwającego
5-20 lat).

Osobom, które wniosły jednorazowo
opłatę za cały okres użytkowania wie-
czystego i nie wniosły jej za 1997 r.
nie zostaną naliczone opłaty za prze-
kształcenie prawa. Ustawa obowią-
zywać będzie do 31 grudnia 2000 r.
Opłata roczna za 1997 rok będąca pod-
stawą obliczenia całej opłaty za prze-
kształcenie prawa, corocznie będzie re-
waloryzowana w oparciu o średniorocz-
ny wskaźnik wzrostu cen towarów i u-
слуг konsumpcyjnych za rok poprzed-
ni, co będzie powodowało corocz-
ny wzrost tej odpłatności.

Druki wniosków można pobrać w U-
rzędzie Miasta i Gminy w Lipsku, w po-
koju nr 2 - u pani Bachor Grażyny.
Tam też uzyskają Państwo szczegóło-
we informacje dotyczące w/w zagad-
nień.

ODESZLI OD NAS

† NA ZAWSZE †

Krystyna Marianna Eksterowicz z
Lipska - 47 lat.

Genowefa Kuczyńska z Krasnego -
70 lat.

Piotr Hawrylik z Dulkowszczyzny -
68 lat.

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinom zmarłych składa
Redakcja i Wydawca



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZĄ

ROK WYD. XVIII

NR 198

MAJ 1998

W Jubileusz 25 - lecia utworzenia SPOŁECZNEGO MUZEUM REGIONALNEGO w Lipsku nad Biebrzą



Przez Mazowsze modra Wisła płynie,
A w szuwarach hula wiatr w dolinie.
Radosną piosnkę śpiewał tam wiatr.
Przechodzeń idący nad Wisłą

Przystanął, pomyślał, przypomniał,
Że ową melodię gdzieś słyszał.

Przypomniał, jak ongiś przed laty
Melodii tej słuchał wraz z tatą.

W szuwarach i kniejach biebrzańskich
Tę samą piosenkę śpiewał tam wiatr.
Przypomniał beztróskie swe lata dziecięce
I w oczach stanęły mu łzy.

Wzruszenie, to miłość do ziemi rodzinnej,
Rodzinnej, kochanej, najmilszej,
Którą pamięta z dziecięcych lat.

Pamięta, jak biegał ulicą Zabłotną

I łowił tam raki nad Biebrzą
Pływał, nurkował i bawił się z dziećmi.
Były to miłe, najmilsze dni w życiu.

Wspomnienia ożyły mu w sercu.

Nadeszły też lata tragiczne i smutne,
Zniszczenia, pożogi, pożary.

Wróg polską ziemię plądrował

Egzekucje, mordy, łapanki, pożary.

W nich to zginęli siostra, rodzice kochani.

Pozostał jeden samotny na świecie.

Po wojnie szukał pracy i chleba,

Pracował ciężko przez długie lata.

Piął się powoli, lecz ciągle wytrwale.
W siłach zbrojnych pozostał generałem.
Jak mówi stare przysłowie Polaków;
"Każdy ptak wraca do swego gniazda".

Nawiązał stare kontakty z przyjaciółmi.
Władze miasta oficjalnie go zaprosiły.
Spełniły się długo oczekiwane marzenia.
Zza chmur w błękicie nieba

Leci szarostalowy ogromny "ptak".
Nad miastem krąg duży zatoczył,
Oglądał swą ziemię rodzinną z wysoka,
Za chwilę na rynku "siadł".

Z luku "ptaka" wychodzi Syn Ziemi Lipskiej
Generał Mirosław Milewski.

Pierwsze to dzieci witają rodaka
Pękiem białe - czerwonych róż.

Generał serdecznie uściskał te dzieci,
A z jego oczu spłynęły rzęsiste łzy
To łzy radości, szczęścia i przyszłej nadziei.
Jego staraniem to było, by uświetnić

Rodzinny królewski gród - Lipsk.
Wiele tu pracy społecznej włożono
Społeczne Muzeum Regionalne utworzono
Jako miejsce na pamiątki niezatracalne.

Rajcowie miasta tak uchwalili,
Co tak niebawem też uczynili.

Kogo zatrudnić zmartwieniem było,
Aby Muzeum dobrze służyło.
Widać duch Batorego tu rządzi,
"Duch" Królewski tę troskę rozsądzi.

Rajcowie miasta po zachodzie słońca
Często słyszeli piosenki bez końca,
Jak król Batory budował to miasto,
Mimo klęsk, pożóg nigdy ono nie zgasto.

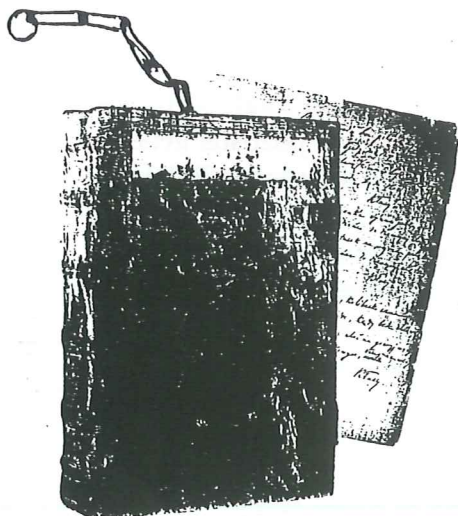
Strzecho rodzinna, strzecho słomiana
Tęsknię do ciebie każdego rana,
Wspominam swoje dziecięce lata,
Tęsknota w pieśni do ciebie ulata
Piewcę tych nutek tęsknych, wspaniałych
O strzesze rodzinnej wspominających,
Ojcowie miasta to uzgodnili
Autorkę tęsknych nutek zatrudnili.

Jak kwiecień i ciepła wiosenna noc,
Tyle pracy i obowiązków moc
Przy stole znużona skroń pochylona
W głębokich myślach pograżona.
Wygospodarowano dom stary, lecz zadbane,
Na orzech pomalowano ściany.
Przed nim rzeźbę w drzewie postawiono,
Godio z napisem wyrzeźbiono.

Spółeczne Muzeum Regionalne
By zgromadzić rzeczy niezatracałne.
Wówczas dom pusty i gołe ściany
Tutaj zawisną stare sukmany, dywany.
Od czego zacząć, co najpierw robić,
By zniszczone zbiory przysposobić?
O swych korzeniach trzeba pamiętać,
Pamiętki zachować jako rzecz świętą.

- twórca ludowy Ziemi Biebrzańskiej
Roman Sztukowski

W MAJU - O KSIĄŻCE



Maj to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Jeszcze nie tak dawno temu związany był on z książką. W miesiącu tym obchodzono bowiem Dni Oświaty, Książki i Prasy. Organizowane były kiermasze książki, spotkania z pisarzami, książka "wychodziła" na ulice do czytelników. Można było kupić ciekawe książki beletrystyczne i popularno-naukowe. Dodać przy tym należy, że były one stosunkowo tanie.

Obecnie w dobie przemian społecznych, politycznych i gospodarczych nikt nie zawraca sobie głowy książką. Są przecież komputery, telefony komórkowe, którymi "szpanuje" coraz więcej osób. Nie ma czasu, aby poczytać książkę. A szkoda.

Jak podaje prasa, w ubiegłym roku polowa Polaków nie przeczytała ani jednej książki. Mówi się nawet, że grozi nam wtórny analfabetyzm, bowiem wielu naszych rodaków nie rozumie już tego, co czyta. Jest to zjawisko niebezpieczne, bo i książki są coraz droższe.

Jak na tym tle wyglądają mieszkańcy naszej gminy. Co czytają? Ilu mamy czytelników?

Rozmawiam na ten temat z Panią Romualdą Prolejką, która jest kierowniczką Miejsko Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipsku. Jest to chyba najbardziej kompetentna osoba w sprawach czytelnictwa.

Jak długo pracuje Pani w bibliotece?

W bibliotece pracuję od 1 grudnia 1964 roku, a więc w tym roku mija 34 lata.

To bardzo długi okres. Czy może Pani porównać początki swojej pracy z tym, co jest obecnie?

Pracę w bibliotece rozpocząłam, gdy mieściła się ona w prywatnym budynku, zajmując 1 izbę o powierzchni 42 m².

Księgozbiór biblioteczny liczył 3 659 woluminów, z którego korzystało 540 czytelników. Na jednego czytelnika przypadało 6,7 wol.

Obecnie biblioteka mieści się w ładnym budynku, oddanym do użytku w 1978 r. Zajmuje dwa pomieszczenia o ogólnej powierzchni 102 m².

Co się zmieniło w tym czasie na plus, a co na minus?

Dotacje na utrzymanie bibliotek były przyznawane centralnie. Były to dość duże sumy. Mieliśmy swoje święto - Dzień Bibliotekarza, o którym dziś nikt nie pamięta, a które nadal istnieje. Biblioteka była samodzielną placówką z filiami i punktami bibliotecznymi. Obecnie utrzymanie biblioteki leży w gestii władz samorządowych. Jest połączona z Miejsko Gminnym Ośrodkiem Kultury, co nie jest dla niej korzystne.

Przy zakupach, które osobiście dokonuję, uwzględniam zainteresowania czytelników, a przede wszystkim lekturę szkolną dla dzieci i młodzieży. Na jednego czytelnika obecnie przypada 26,6 wol.

c.d. str.-7

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława Ewa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23

G.P. II - 441/351/82